

KŁODZKO - Burmistrz o inicjatywie referendum odwoławczego

Napisano dnia: 2026-06-08 16:12:54



(Inf. wł.). Już informowaliśmy, że w mieście zawiązał się komitet referendalny, który chce doprowadzić w drodze powszechnego głosowania w Kłodzku do odwołania przed upływem kadencji jego burmistrza Michała Piszkę. Zarzuty skierowane pod adresem władza wskazują na jego rzekome działania na szkodę gminy. Poprosiliśmy burmistrza o odniesienie się do tej sytuacji:



Jak odnosi się pan do inicjatywy referendalnej i zarzutów dotyczących niewłaściwego zarządzania gminą, które przedstawiają jej organizatorzy?

- Przede wszystkim społeczeństwo ma prawo korzystać z takich instrumentów demokracji, jakim jest referendum i ma prawo poddać ocenie danego burmistrza, wójta, prezydenta. Jest to dobry test ukazujący, czy niezadowolenie jest powszechne, czy dotyczy wąskiej grupy, która nie zawsze działa w imieniu ogółu i niekiedy kierują nią konkretne, własne interesy. Ja pokornie, oczywiście, poddam się takiej referendalnej ocenie.

Co do zarzutów, to trudno się do nich odnieść, bo tak naprawdę są to ogólniki. Zawsze będzie ktoś, kto powie, że przy danej ulicy coś nie zostało jeszcze zrobione, a to zadanie jest i będzie dla niego najważniejsze. Ale czy będzie ono równie istotne z perspektywy całego miasta? Oczywiście, chciałoby się zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców, jednak zawsze jest lista priorytetów. Niestety, budżet miasta jest ograniczony. A co do tego, co się w mieście działo przez te wszystkie lata, to wystarczy sobie przypomnieć, jak Kłodzko wyglądało tych 10 lat temu, z jakimi problemami zostawił nas poprzedni burmistrz.

Pamiętać trzeba, że aby doszło do referendum muszą być spełnione konkretne warunki. Mam nadzieję, że na tym etapie nie będzie dochodzić do jakichś nieprawidłowości. Patrząc na osoby, które tworzą tzw. grupę referendalną oraz akolici, mam spore obawy. Część z tych osób ma wyroki sądowe lub postawione są im zarzuty... ale zobaczymy. Tak jak już powiedziałem, z pokorą poddam się ocenie, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Czy organizacja referendum w połowie kadencji jest zasadna?

- Przypominam, że to ostatnia moja kadencja. Na obecną chwilę prawo nie przewiduje, abym mógł się ubiegać o funkcję burmistrza Kłodzka kolejny raz. Nie mi oceniać, czy jest to zasadne, zawsze może być ktoś, kto jest niezadowolony. Pytanie brzmi, czy jest to na tyle obiektywne i szerokie wśród mieszkańców, aby była potrzeba referendum. Fakt jest taki, że za nami trudny okres - czas odbudowy po powodzi. Nikt z nas nie miał magicznej różdżki, za pomocą której w moment udałooby się wszystko naprawić. Wspominałem niejednokrotnie, że całkowita odbudowa miasta będzie trwała około pięciu lat, bo to jest kosztowny proces, na który wpływ ma wiele czynników, chociażby możliwość wyłonienia wykonawców, itp. A gdzie inne inwestycje, bo przecież miasto musi się cały czas rozwijać...

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że na tym chcę się skupiać. Oczywiście, trzeba też pokazać, jaka

jest prawda, bo na mój i moich bliskich temat pojawia się tyle oszczerstw, że to też wymaga interwencji. Tym jednak zajmą się głównie prawnicy.

Jaki byłby koszt referendum dla miasta i na jakie cele można byłoby przeznaczyć te środki?

- Koszty związane z referendum z pewnością są spore. Trzeba przygotować lokale, komisje, wydrukować karty, itp. Właściwie wszystko odbywa się podobnie, jak przy wyborach, więc można sobie wyobrazić, jakie nakłady finansowe trzeba ponieść. Do tego także trzeba dodać pracę osób, które muszą wszystko wykonać – tak, aby referendum odbyło się zgodnie z wymogami i bez żadnych uchybień. Pamiętać trzeba, że miasta i gminy działają na podstawie przyjętego budżetu i raczej nikt nie planuje w nim środków na przeprowadzenie referendum. W takim przypadku mamy dodatkowe nieplanowane koszty i odpowiedzią na pana pytanie: Na jaki cel można byłoby przeznaczyć te środki? – raczej jest pytanie: Z czego będziemy musieli zrezygnować, aby pokryć te koszty. Oczywiście wydatki komisarzy wyborczego związane z organizacją i przeprowadzeniem takiego referendum pokrywane są z budżetu państwa, z części dotyczącej Krajowego Biura Wyborczego. Jednak zawsze, tak samo zresztą jak w przypadku wyborów, są rzeczy, za które koszty musi ponieść samorząd.

Dziękuję za wypowiedź.

(bp)